№. 36. w Wtorek dnia 12. Lutego 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 8. Lutego. — Proces wytoczony przeciw 42 członkom pierwszego zgromadzenia narodowego za wydanie uchwały niepłacenia podatków, nabiera z postępem swoim coraz większego znaczenia. Starcie się pomiędzy rządem a zgromadzeniem narodowém w Listopadzie roku 1848., ma być według paragrafów landrechtu roztrzygniętém. Wyrok jeszcze nie zapadł, ale go już opinia ludu uprzedza. Kto tylko sobie przypomni wypadki owego czasu, ten się przekona, że reakcya, po swych pismach, odezwach i w mowach oskarżała zgromadzenie narodowe przed ludem, że ma ochotę do zamienienia się w konwent, ogłoszenia rzeczypospolitéj i zaprowadzenia terroryzmu. Teraz prokurator zaś otwiera wszystkim oczy. Oświadczył, że akt oskarzenia wychodzi ze stanowiska absolutyzmu. A więc zgromadzenie narod. walczyło przeciw absolutyzmowi, któremu lud w nieświadomości dopomógł do powrotu. Nie ojczyzna ale absolutyzm był w niebezpieczeństwie. A że Prusy aż do oktrojowanéj na dniu 5. Grudnia 1848. konstytucyi, zostawały pod absolutną władzą, przeto uchwała zgromadzenia narodowego względem niepłacenia podatków była wymierzoną przeciw najwyższéj władzy królewskiéj. Tak prokurator pojąć nie może, że wolność konstytucyjna przed oktrojowaniem została zagwarantowana i wprowadzona w życie, podobnie jak w Anglii, gdzie dotąd niemasz jeszcze konstytucyi, a mnóstwo jest swobód konstytucyjnych i parlamentarnych. Prokurator atoli należy do biurokracyi, a biurokracya niechce ujrzeć prawdy słońca.

Berlin, 8. Lutego. — Następujący protokuł urzędowy spisano z powodu odbytéj uroczystości zaprzysiężenia konstytucyi: Działo się w zamku król. w Berlinie dnia 6. Lutego. — Po ukończeniu rewizyi konstytucyi według zastrzeżenia zrobionego w tejże z dnia 5. Grudnia 1848; po ukończeniu przez Jego Król. Mość niniejszéj, w skutek rewizyi zmienionéj konstytucyi, przeznaczył Naj. Pan dzień dzisiejszy na złożenie według Art. 54 i 119 przysięgi na konstytucyą w obec połączonych izb i na odebranie jéj równocześnie od swoich ministrów i członków izb obudwóch, według Art. 108. ustawy. Po skończeniu nabożeństwa ten akt poprzedzającego, zebrali się w rycerskiéj sali król. zamku ministrowie Jego Król. Mości, wyjąwszy wstrzymanych chorobą ministrów Ladenberga i Schleinitza, przybyły i obiedwie izby. O godzinie 11. przemówił prezes ministrów hr. Brandenburg do zgromadzonych, przypominając im cel zebrania się i oznajmił, że czynność już rozpoczęta. Spisanie protokułu poruczono ze strony ministerstwa tajnemu nadradzcy finansów Costenoblowi, ze strony izby pierwszéj deputowanemu Bockum-Dolffsowi, a ze strony izby drugiéj deputowanemu Gesslerowi. Skoro potém król zawiadomiony został przez ministrów, że do odbyć się mającego uroczystego aktu wszystko już przygotowane, wszedł ze swoim dworem i obecnymi tu książętami królewskiego domu na salę i zasiadł na tronie. Książęta krwi król. zajęli miejsce po prawicy, ministrowie po lewicy tronu.

Jego Kr. Mość przemówiwszy najłaskawiéj do zgromadzonych, powstał z tronu i podniosłszy palce ręki prawéj złożył przysięgę wedle przepisów ustawy w następujących wyrazach:

Teraz więc, potwierdzając konstytucyą na mocy królewskiego wszechwładztwa, ślubuję (gelobe ich) uroczyście, rzetelnie i wyraźnie przed Bogiem i ludźmi zachować konstytucyą mego kraju i państwa stale i niezłomnie i ślubuję rządzić w zgodzie z nią i z prawami. Tak, tak! tak chcę, tak mi panie Boże dopomóż!

Potém wezwał prezes ministerstwa przytomnych członków izb obudwóch, ażeby złożyli przepisaną w ustawie przysięgę na wierność i posłuszeństwo królowi i sumienne dochowanie konstytucyi. Rotę przysięgi odczytał protokulista ministeryalny w następnych słowach:

Panowie przysięgacie na wszechmogącego Boga, że Jego Król. Mości królowi będziecie posłuszni i wierni i konstytucyi sumiennie dochowacie.

Zarazem oznajmia protokulista, że przysięga złożona być ma w następujących słowach:

Ja (imie i nazwisko) przysięgam, tak mi panie Boże dopomóż.

Każdemu z przysięgających zostawiono do woli użycie w końcu róty przysięgi takiéj formuły, jaka jego wierze jest odpowiednią.

Potem wezwał protokulista ministrów do złożenia przysięgi w następującym porządku: 1) prezes ministrów Brandenburg, 2) minister spr. wew. Manteuffel, 3) minister wojny Strotha, 4) minister handlu i robót publ. Heydt, 5) minister finansów Rabe, 6) minister sprawiedl. Simons. Każdy z wezwanych przystępował do tronu i podniosłszy trzy palce prawéj ręki, odmawiał przysięgę.

W ten sam sposób składali przysięgę: najprzód prezes izby pierwszéj Auerswald, prezes izby drugiéj hr. Schwerin, protokulista izby pierwszéj deput. Wachler, następnie członkowie izby I., a w końcu protok. izby II. Groddeck-i deputowani tejże izby imiennie z kolei wzywani.

Po złożeniu przysięgi prezes izby I. w imieniu obudwóch izb wynurzył królowi wdzięczność kraju za ukończenie konstytucyi i jéj zaprzysiężenie, a prezes izby II. wzniósł okrzyk na cześć Jego Król. Mości, który wszyscy zgromadzeni głośno i radośnie powtórzyli.

Potem opuścił król salę ze swoim dworem, książętami i ministrami. — Wkrótce powrócili ministrowie a ich prezes oznajmił, że cały akt ten uroczysty już ukończony.

Powyższy protokuł z jéj powodu spisany, został dla wiarogodności przez ministrów i prezesów izb podpisany i w trzech egzemplarzach wygotowany, z których jeden odebrał protokulista ministeryalny, drugi protokulista izby pierwszéj a trzeci protokulista izby drugiéj.

(podp.) FRYDERYK WILHELM.

Brandenburg. Manteuffel. Strotha. Heydt. Rabe. Simons. Auerswald. Schwerin.

Działo się jak wyżéj.

Costenoble, protok. minister. *Bockum*, nazwany Dolffs, protok. izby I. *Gessler*, protok izby II.

Anglia.

Londyn, dn. 4. Lutego. — Prassa angielska wstrzymuje się w sposób podziwienia godny od dania wyroku w sprawie ateńskiéj. Times opowiada bardzo krótko to, co zaszło; Globe zamieszcza korrespondencyą, według któréj demonstracye owe tyczą się więcéj Rossyi aniżeli Grecyi, gdyż Rossya miała udział w powstaniu jońskiem. Daily News wyraża się w duchu stronnictwa Cobdena zaprawiając opowiadanie pewną ilością żółci: »Grecya była ostatnim krajem, o którym nam się śnić mogło, iż z nim będziemy wojnę prowadzić, sir Henry Ward były sekretarz admiralicyi (teraz nadkomissarz wysp jońskich), ostatnim z bohatyrów naszych, któregośmy się spodziewali widzieć zawikłanego w wojnę dodatkową i zaczepną, a sir Wyse, ostatnim dyplomatą, którego jak się zdaje, przeznaczeniem było, odegrać rolę rzymskiego prokonsula. Mimo tego wszystkiego mamy jednakże istotnie wojnę z Grecyą. Nasze trzy pokładowe okręty panują na wodach klasycznych statków o trzech rzędach wioseł. Queen i Kaledonia blokują Pireus. Sir Ward rości prawa do pewnych wysp, o których wprzódy nic niesłyszeliśmy, chociaż one leżą tuż nad granicą państwa monarchy greckiego. Nim się dowiemy o bliższych szczegółach zdarzenia tego, musimy oświadczyć, że to zadziwiające zajście zakrawa cokolwiek na śmieszność. Dopomogliśmy owéj biednéj malutkiéj Grecyi, do sklecenia królestwa, dopomogliśmy do nadania pniaka króla, troskliwie wybranego z królewskiéj familii bawarskiéj. Wszelkiéj dokładaliśmy usilności, izby go skłonić do rządzenia konstytucyjnie; że jednakże rząd konstytucyjny obejmuje w sobie także składanie rachunków, niechciał król Otto nic o tém wiedzieć. A tak Austrya i Rossya i Bawaria w związku nierozerwanym kierują polityką Aten. Francya pod Ludwikiem Bonapartem niema ochoty, sprzeciwić

się tym wielemożnym panom. A pan Wyse bez wątpienia niema tam wpływu żadnego. Natém zresztą nie wiele zależy. Niewiedzieliśmy o tém, iżby to wielkiem nieszczęściem dla Anglii być miało, gdyby jéj pałac poselski w Atenach stał opróżniony, tak jak w Madrycie. Lękamy się tymczasem, jeżeli też to niezaszło nieporozumienie pomiędzy ich król. mościami panującemi na Korfu i w Grecyi. Karol Ward dał w rzeczy saméj do zrozumienia w proklamacyach swoich, że powstańcy w Cefalonii, których j. k. m. chłostał i zabił, są tylko ajentami towarzystwa tajemniczego, którego pień i główne gałęzie znajdują się w Grecyi. I dochodzi do uszu naszych, że Grecya i dwór jéj pozwoliły sobie, śmiać się serdecznie z niewiadomości i zajątrzenia pana Warda. Możnowładzca rozgniewany, być może, zemścił się za to, przez odgrzebanie przestarzałych pretensyi na kilka wysp niemających nazwiska. Jeżeli to jest początkiem téj nowéj Iliady, wtedy należy Punchowi pozostawić napisanie epopei. Pioro jego odda sprawiedliwość rycerzowi st. Michała i straszliwemu Ottonowi. Tymczasem, król Otto być może zacytowawszy z wszelką formalnością przed sąd bankructwa europejskiego piękną summkę w postaci dochodów, niechce zapłacić i złożyć rachunków w zaufaniu w swój przywiléj królewski lub w parlament, albo licząc na pomoc posła rossyjskiego i austryackiego. Jeżeli tak rzeczy stoją, to niechaj nasi tutajsi wierzyciele na kraj cudzoziemski oczy swoje otworzą. Naturalnie powinniśmy przecież poddanych angielskich także wszędzie zasłaniać. Nasz minister spraw zewnętrznych mógłby towarzystwu pokoju powiedzieć, że w tém naśladuje tylko Stany Zjednoczone. Wprawdzie Jankesy stósują ten środek tylko do wielkich krajów np. do Francyi i Meksyku, kiedy my chwytamy mocarza, któregoby się zaledwie godziło przed sąd hrabiowski zapozwać. Spodziewamy się, że król grecki dług swój słuszny zapłaci. Co się zaś tyczy wysp jego, mamy nadzieję, że one przy j. k. mości pozostaną, gdyż jesteśmy przekonani, że za wszystkie wyspy otaczające Moreą lud angielski nieda ani naboju prochu i śrótu ptaszego.

Cobden na jednem zgromadzeniu wolnohandlerzy przekonywał lud naocznym dowodem, do czego go handel protekcyjny doprowadził. Pokazał mu chleb za pensa, jaki był w r. 1815., a jaki jest teraz, pokazało się, że o trzecią część jest mniejszy. — Popularność Cobdena jest wielka. Nikt w Anglii takiéj dotąd nie miał. Przyjmują go po miastach dzwonieniem w dzwony i witają okrzykami. Rząd go się zaczyna obawiać, i aby go zużyć, może wprowadzi go do ministerstwa.

Londyn, dn. 31. Stycznia. — Wczoraj odbyło się posiedzenie tajnéj rady w Windsor pod przewodnictwem królowéj, na którém uchwalono, iż królowa sama posiedzenia parlamentu zagaić nie może. W skutek téj uchwały dzisiaj nastąpiło zagajenie tegorocznéj sesyi parlamentu, a lord-kanclerz w imieniu królowéj odczytał następującą mowę od tronu:

Mylordowie i Mości Panowie! Jéj Królewska Mość rozkazała nam oświadczyć panom, iż się z wielkiem zadowolnieniem znów udaje po radę i pomoc swojego parlamentu. — Śmierć Jéj Królewskiéj Mości, królowéj Adelajdy smutkiem przejęła Jéj Królewską Mość. Nieograniczona dobroczynność i wzorowe cnoty ś. p. Jéj Królewsk. Mości zawsze drogą dla narodu zostaną pamiątką. — Szczęśliwym sposobem Jéj Królewska Mość znajduje się ciągle w pokoju i w przyjaźni z obcémi mocarstwami. — W ciągu jesieni powstały groźne spory pomiędzy rządami Austryi i Rosyi z jednéj strony, a wysoką Portą z drugiéj strony względem obejścia się z znaczną liczbą osób, które po ukończeniu wojny domowéj w Węgrzech szukały schronienia na ziemi tureckiéj. — Wyjaśnienia, które zaszły pomiędzy rządem tureckim a rządami cesarskiemi na szczęście usunęły wszelkie niebezpieczeństwo, któreby z tych sporów dla pokoju europejskiego wypłynąć było mogło. — Jéj Królewska Mość, do któréj się przy téj sposobności Sultan udał, połączyła swoje starania z zachodami rządu francuzkiego, do którego doszły podobneż prośby, ażeby przez ofiarowanie swoich przyjacielskich usług przyczynić się do załatwienia na spokojnéj drodze tych sporów w sposób zgodny z godnością i niezależnością Porty. Jéj Królewska Mość rozpoczęła z obcemi państwami układy względem środków, które staną się zapewne potrzebnemi z powodu ułagodzenia ograniczeń, które dawniéj przez prawa o żegludze tego kraju były ustanowione. — Rząd Stanów Zjednoczonych Amerykańskich i Szwecyi natychmiast przedsięwziął środki, ażeby okrętom angielskim w portach obodwóch krajów zapewnić podobne korzyści, jakich ich własne okręty doznają teraz w portach angielskich. — Co się tyczy tych obcych państw, których prawa o żegludze miały dotychczas charakter ograniczający, Jéj Królewska Mość prawie od nich wszystkich odebrała zaręczenia, które w niéj wzbudzają nadzieję, iż nasz przykład niezadługo doprowadzi do znacznego i powszechnego zmniejszenia tych przeszkód, które przedtém sprzeciwiały się wolnemu handlowi na morzu pomiędzy narodami świata. — W lecie i jesieni roku zeszłego połączone królestwo znów doznało klęsk cholery; lecz Bogu wszechmogącemu spodobało się wstrzymać łaskawie postęp śmierci, i okropnéj téj zarazie tamę położyć. Jéj Królewska Mość jest przekonaną, że wdzięczność naszą najlepiéj okazać możemy przez czujną ostróżność na oczywiste przyczyny choroby i przez rozsądne starania około tych, którzy są najwięcéj na jéj napady wystawieni. — Jéj Kr. Mość w ostatnim pobycie w Irlandyi z najwyższém zadowolnieniem uważała loyalność i przywiązanie, które jéj wszystkie klasy jéj poddanych okazywały. Chociaż skutki dawniejszych lat niedostatku w téj części połączonego królestwa boleśnie uczuć się dały, to przecież łagodzi je teraźniejsza obfitość żywności i panująca spokojność. — Z wielkiem zadowolnieniem Jéj Kr. Mość winszuje panom polepszenia handlu i przemysłu. Z smutkiem usłyszała Jéj Kr. Mość skargi, które w wielu częściach królestwa dały się słyszeć od właścicieli i posiadaczy ziemi. Jéj Kr. Mość mocno żałuje, że część jéj poddanych ma nędzę cierpieć. Wszakże Jéj Kr. Mość szczerze jesl zadowolnioną na widok powiększającego się używania koniecznych potrzeb i wygód życia, które taniość i obfitość dla większości Jéj ludu zrobiła przystępnemi.

Mości panowie deputowani! (?) Jéj Kr. Mość rozkazała, ażeby panom przedłożonym był plan wydatków na tenże rok wyznaczonych. Są one ustanowione z wielką oszczędnością, lecz bez zaniedbania koniecznych potrzeb różnych gałęzi służby publicznéj. — Jéj Kr. Mość widziała z zadowolnieniem teraźniejszy stan dochodów. Mylordowie i mości panowie! Niektóre sprawy, które na końcu przeszłych roków dla braku czasu, aby się nad niemi zastanowić, zostały odroczone, na nowo panom przedłożone zostaną. Do najważniejszych pomiędzy niemi należy sprawa tycząca się lepszéj administracyi kolonii w Australii. — Jéj Kr. Mość różne rozkazała przygotować środki, ażeby polepszyć stan Irlandyi. Nieszczęście, które powstało z stronniczych zamieszek; błędy w prawach, które ustanawiają stosunki pomiędzy właścicielem dóbr a dzierzawcą; niedostateczny stan aktu wielkiéj Jury, i zmniejszona liczba wyborców na członków parlamentu, stanowić będą wraz z innemi ważnemi przedmiotami treść środków, nad któremi obradować będziecie. — Jéj Kr. Mość dowiedziała się z zadowolnieniem, iż środki, które już są ustanowione dla polepszenia zdrowia publicznego, powoli zostają wprowadzone w życie; Jéj Kr. Mość pewną ma nadzieję, że panowie potraficie, tak w stolicy jak w różnych okolicach połączonego królestwa uskutecznić postępy w usuwaniu chorób, które szkodzą zdrowiu i pomyślności jéj poddanych. — Łaska boskiéj opatrzności dotychczas królestwo to zachowała od wojen i zaburzeń, które w dwóch ostatnich latach wydarzyły się w tak wielu państwach stałego lądu Europy. Jéj Kr. Mość ma nadzieję i wierzy, iż panowie przez połączenie wolności z porządkiem, przez zachowanie dobrego, a poprawienie błędów utrzymacie budowę naszych ustaw, jako mieszkanie i schronienie wolnego i szczęśliwego narodu. —

F r a n c y a.

Paryż, d. 6. Lutego. — Prezydent naradzał się wczora z jenerałem Changarnierem przez godzinę całą, następnie udał się na naradę ministrów.

Poranne dzienniki zamieściły dzisiaj napółurzędowe uwiadomienie: drzewo wolności na placu St. Martin było powodem do wczorajszych zbiegowisk. Śród nieustającego śpiewu zawieszono trójkąt na tém drzewie, jako znak równości. Pod pozorem naradzania się względem iluminacyi, odbywano zgromadzenia. Przechodzących zmuszano do zdejmowania kapeluszy przed znakami wolności. Władze zażądały ścięcia drzewa i o godzinie 8 tyraliery winceńscy zajęli się tą robotą. Monitor krótko donosi, że drzewo wolności na placu St. Martin zostało ścięte, ponieważ było powodem zaburzenia publicznéj spokojności.

Wczoraj wieczorem niezakłócono spokojności, lubo około 8 godziny tłumy ludu otaczały dwa drzewa wolności przed bramą St. Martin i na placu. Śpiewano patryotyczne pieśni i wydawano okrzyki: niech żyje rzeczpospolita socyalna. Prefekt policyi wezwał przeciw ludowi siły zbrojnéj, która obsadziła okolicę strategicznie. Lud się nieopierał. Następnie ścięto oba drzewa pod zasłoną wojska. Wojska pozostały przez pewien przeciąg czasu na ulicach, a część nawet przepędziła noc całą w niedalekiem konserwatorium. O godzinie 11 lud się rozszedł, bo deszcz nagły padać zaczął. O godzinie 11 przedpołudniem znów massy ludu schodzą się niedaleko bramy St. Martin. Robotników mnóstwo tam przybyło, po opuszczeniu swéj pracy. Policya uzbrojona liczna stoi na ulicy St. Martin, konserwatorium przepełnione jest wojskiem, a po koszarach jest wojsko w pogotowiu do wyruszenia zbrojno na miasto.

Z aresztowanych wczora 300 osób, puszczono wielu na wolność. Czterech policyantów ciężko rannych odniesiono do lazaretu. Kilku robotników także jest rannych.

Constitutionnel donosi o przypadku, który spotkał jenerała Lamoriciera. Jenerał był na początku posiedzenia zgromadzenia prawodawczego, udał się potem o godzinie 3 pojazdem na ulicę Richelieu, gdzie miał interes do załatwienia, a ztamtąd pojechał na ulicę St. Martin, ponieważ słyszał, że tam wybuchły niespokojności. Przez uboczną uliczkę dojechał do środka owéj ulicy, naprzeciw konserwatorium sztuk i rzemiosł. Ponieważ tłumy były skupione, przeto miał zamiar wrócić, policya jednak kazała mu jechać w kierunku bulewarów, aby przez nawracanie niedać powodu do jakiego zawichrzenia. Około powozu jego zaczął się lud skupiać. Jedni poznawali w nim jenerała Changarniera, drudzy innych niemiłych jenerałów, którzy podczas dni czerwcowych dowodzili wojskiem. To on! wołano. Nie, to nie on! odpowiedziano z innych stron. Jakiś człowiek zbliża się do jenerała: wołaj, niech żyje rzeczpospolita! Bardzo chętnie, odpowiada Lamoricière. Po chwili żąda tego okrzyku inny człowiek. Jak najchętniéj, odpowiada jenerał: niech żyje rzeczpospolita! Ale tłum ludu powiększa się.

Trzeci przystępuje z gwałtownością do jenerała, uderza go w głowę, jakby mu chciał kapelusz zrzucić i woła: a witajże rzeczpospolitę. Lamoricière odpiera napaść, a woźnica zaciął konie. Ale lud pospiesza i każe woźnicy wstrzymać konie. Jenerał wysiada z pojazdu. Otoczono go zewsząd, każdy go szarpie na wsze strony, kapelusz zrzucono mu w błoto, i niemożna przewidzieć dokądby rzeczy doszły, gdyby nie dawny zuan, który w Afryce służył pod Lamoricierem nie był go zasłonił i wraz z innymi odważnymi obywatelami niebył go odprowadził do czytelni na bulewarach sto. marcinskich. Tłumy jednak trop w trop za nim postępowały, grożąc i przeklinając wszystkich jenerałów. Jenerał widząc się i tu zagrożonym, poszedł na czwarte piętro tego domu i ztamtąd oknem dostał się na dach sąsiedzkiego domu, przez który wszedł na przedmieście St. Marcina. Ale i tu go poznano, lud powtórnie chciał rzucić się na niego, gdy tymczasem jeździec jakiś oddał swego konia jenerałowi, na którym galopem uciekał przez przedmieście i zewnętrzne bulewary do zgromadzenia narodowego, dokąd przybył w pół godziny bez kapelusza, obryzgany błotem. Jego towarzysze serdecznie go powitali, a nawet Lagrange ze stronnictwa górali go uściskał. —

Policya mnóstwo osób dziś naaresztowała. Podczas ciżby trudno jéj przychodzi kogo schwytać, ucieka się przeto do fortelu. Kreduje ręce i niemi uderza uwijających się głównych wichrzycieli. Skoro się rozpruszą, natenczas pojedyńczo chwyta policya naznaczonych kredą i to początek poszlaku o zawichrzenie.

Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego z porządku dziennego rozpoczęły się rozprawy nad prawem o nauczaniu. Dufugerais chce jeszcze rozpraw ogólnych, ale przewodniczący opiera się temu, a za zgodą zgromadzenia przystąpiono do rozbioru poprawek. Richardet mówi: chcecie z młodzieży porobić małych kapucynów. Czasy przecie dawno ulecialy, gdzie mnich jeden ogłaszał krucyatę, inny wsiadł na koń, a za nim 106,000 sfanatyzowanych głupców pędziło, aby na drodze do Jerozolimy pod brzemieniem znoju i nędzy zginąć. Wszystko ma swój czas i kościół nie może się wspierać na przesądach i ciemnocie ludu. W dalszym ciągu swojéj mowy broni rewolucyi z r. 1789. i jéj bohatyrów, szczególniéj zaś Robespiera, którego Montalembert ogromnym nazwał zbrodniarzem i miota najdotkliwsze pociski przeciw rojalistom, ponieważ nieprzyjaciół Francyi naprowadzili na nią. Prezes przerywa mu mowę i oświadcza, że nie pozwoli mu sypać pochwałami na czas ochydny, w którym panowały proskrypcye. Richardet w skutek tego ogranicza się na odczytaniu swojéj poprawki, którą ironicznie poleca dawnym obrońcom wolności nauczania (Montalembertowi i całemu stronnictwu katolickiemu). Montalembert zastawia się konstytucyą, która pozostawia państwu prawo do wywierania dozoru na szkoły i nauczanie, poczém zgromadzenie odrzuca poprawkę. Oprócz tego podaje poprawkę Saint Beuve, ale tę usuwa zgromadzenie i postanawia głosowanie nad rządowym projektem. Przy głosowaniach popiera lewa strona częścią zasadę bezwzględnéj wolności nauczania, częścią dozoru wyłącznego przez państwo. Posiedzenie odroczono.

Włochy.

W stosunkach rzymskich żadna zmiana dotąd niezachodzi, przynajmniéj żadna taka, któraby coś dobrego zwiastowała. — Dziennik Osservatore Romano jest tego zdania, że umysły Rzymian za nadto są wzburzone, aby pozwalały papieżowi tak wcześnie powrócić do Rzymu. Słusznie, jeżeli po upływie tylu miesięcy wciąż jeszcze czekają, aż się wzburzenie owo uspokoi, a do ułagodzenia jego środków dotychczasowych używają, to ani przewidzieć niepodobna, kiedy chwila owa nadejdzie, w któréjby Piusowi IX. wolno było znowu w stolicy swojéj bawić. Biją a niekażą płakać, a tym mniéj gniewać się, a potem znów lękają się tego, który z przymusu nastroi minę zadowolnionego. — Rada miasta Velletri, ofiarowała Cordovie prawo obywatelstwa! — Lud rzymski pochlebia sobie, że rząd w skutek pożyczki zaciągnionéj wykupi wszystkie pieniądze papierowe, lecz myśl taka niepowstała nigdy u rządu, dowodem tego jest, że ministerstwo wydało w tych dniach rozkaz wybicia jeszcze za 1,500,000 skudów papierów, dla pokrycia przyjętych not bankowych. — Mówią tu wiele o odkryciu znacznéj przesyłki prochu, którą przykrytą ziemią puzzolańską do miasta wprowadzić chciano, lecz to może znowu posłużyć za dowód, do jak śmiesznych uciekają się częstokroć sposobów, aby tylko plany swoje pokryć; lecz lud niejest już dzisiaj dzieckiem, które wierzy babakom przez niańki opowiadanym.

Statuto donosi z Romanii 19. Stycznia. Ostatniego czwartku o 9. wieczorem, stu bandytów w Castignala, miasteczku obok Franza, dopuściło się zbrodni nadzwyczajnéj śmiałości. Łotry te, przebrawszy się za żołnierzy, weszły uzbrojone flintami do kawiarni i innych miejsc publicznych, aresztując wszystkich, których tam napotkali. Następnie kazali się zaprowadzić do mieszkania tych, o których domyślali się, że mają pieniądze i zrabowali najzupełniéj. Uwięziwszy osoby w kawiarni, udali się do koszar, gdzie zeszli niespodzianie karabinierów, a grożąc śmiercią w razie najmniejszego oporu, powiązali bez trudności. Zrabowali municypalność, a kilka osób zostało bardzo ciężko rannych.

Turyn, dn. 21. Stycznia. — Izba senatorów przyjęła prawie bez dyskusyi prawo powiększające liczbę okręgów wyborczych. Ta uchwała będzie dziś lub jutro ogłoszona, i nabierze mocy obowięzującéj przed nadejściem wyborów naznaczonych na 2. Lutego.

Izba deputowanych zajmowała się dzisiaj projektem do prawa znoszącym art. 37. kodeksu cywilnego i zabraniającym cudzoziemcom kupowania dóbr w Sardynii. Projekt został przyjęty większością 120 głosów przeciw 7miu.

Szwajcarya.

W Genewie nietroszczą się o zakaz rady federacyjnéj, nieprzestają równać okopów; co więcéj, niektóre dzienniki genewskie zapewniają nawet, że tam nienadszedł żaden rozkaz wstrzymujący owe roboty, o czem jednakże wątpić należy. Revue de Geneve, organ Fazego, objawia zdanie bardzo naiwne, że zawieszenie owo jest pomysłem reakcyi; przeciwnie znów konserwatyści genewscy zaręczają, że burzenie to jest dziełem katolików, którzy chcą tę opokę kalwinizmu ogołocić z jéj strzegących murów; a Fazy jest ich narzędziem przekupionem. — Miasto Lucern odebrało znowu niespodziewane przypomnienie owéj wojny odrębowców, a t. j. przez nadesłanie rachunku 5000 złotych wynoszącego, za poczęstowanie wkraczającego wojska federacyjnego, które z rozkazu jenerała Dufoura na rachunek miasta dano. Rada miejska tymczasowo pretensyi téj nieprzyjęła, gdyż w protokułach jéj nieznajduje rozkazu podobnego, będzie pewnie jednakże musiała zapłacić. — Kanton Schwyz zapłacił przed dwoma tygodniami należący się dług wojenny związku odrębnego w gotowiznie 59,000 złotych. Statek parowy S. Gotthard płynący z Lucern miał przypadek nieszczęśliwy dnia 25. niedaleko od Brunnen, podczas mgły grubéj wpadł bowiem na ukryte pod wodą palisady, tak iż przez dziurę wybitą nabrało się wody. Jedynie przytomność umysłu kapitana uratowała okręt i licznych podróżnych, przez to, iż natychmiast nawrócił i całą siłą pary popchnął statek ku brzegowi lekko poschodzistemu. Mimo tego, że ładunek można było na ląd wynieść, liczą jednak szkodę na 12—15,000 złotych. — Nad naszą granicą północną niebardzo coś spokojnie; pomiędzy Aargau a Baden nienajlepsze panuje porozumienie, a z tąd wynikają rozmaite zatargi. Władze badeńskie wydały wprawdzie jednego urzędnika, który zrobiwszy defekta w kasie, schronił się był do tego kraju, ale zatrzymały jego pieniądze w ilości 757 złotych, podając za powód, że Baden z Szwajcaryą ma jeszcze obrachunek. W nocy z 24. na 25. pod Dagern strzelały straże pruskie z przemytnikami aargaskiemi do siebie nad Renem, w kilka dni potem strażnik nadgraniczny w Baden strzelił przez Ren do Leibstadt, na co znów Szwajcar jeden odpowiedział. Dotąd są to tylko drażnienia, ale w skutek nich wywiązać by się mogło groźne starcie. — W Aargau utrzymują jeszcze kosztem skarbu 49 wychodzców.

Austrya.

Podobnie jak ku końcowi zeszłego roku rząd rossyjski zezwolił na pewne ułatwienia w wydawaniu paszportów do polsko-rossyjskich prowincyi niektórym kategoryom podróżnych, tak teraz przyznał również te korzyści podróżującym do Rossyi, mianowicie następującym klasom:

1) Wszystkim osobom stanu handlowego, czyli to sami czy też z rodziną chcącym udać się do Rossyi, z wyjątkiem wszakże tak zwanych komisantów handlowych (commis-voyageur). 2) Takim cudzoziemcom, którzy ze swoimi, w interesach spadkowych lub procesowych zmuszeni są jechać do Rossyi, jak skoro złożą wierzytelne dowody podanego przez nich celu podróży. 3) Tym cudzoziemcom, którzy albo sami, albo których rodziny osiadłe są w Rossyi, i to państwo tylko czasowo opuścili.

Ułatwienie dla powyższych kategoryi na tém zależy, iż rezydujący w Wiedniu poseł rossyjski może im bez poprzedniego zapytywania swojego rządu, jak to dotąd bywało, bezzwłocznie paszporta wizować; tylko osoby wspomnione winny złożyć potrzebne dowody, a wrazie, gdyby chciały wziąć z sobą służących, za ich dobre zachowanie zaręczyć.

Donoszą podobnież o wielkiém wzburzeniu w kraju Czernogórców (Montenegro); cesarz Mikołaj miał tamtejszemu władyce przesłać list własnoręczny, w którym go napomina, aby spokój w swoim kraju utrzymał. W skutku tego, część ludności zbuntowała się, jeden z gmachów rządowych podpaliła, i wbrew woli rządu postanowiła zbuntowanym podobnież Gerblianom pójść w pomoc.

Pragski dziennik Union, który niedawno dowodził, że w konstytucyjnéj Austryi federalizm sam sobie utoruje drogę, jeżeli tylko rozwinąć mu się dozwolą, teraz na poparcie swojego dowodzenia przytacza znany już czytelnikom naszym adres styryjskiego komitetu sejmowego. Wszystkie niezależne dzienniki, pisze Union, jednomyślny adresowi temu dały poklask, a same nawet dzienniki centralizacyjne znacznie od tego czasu spuściły z tonu.

Dzienniki i listy nadchodzące z serbskiego województwa w najsmutniejszych kolorach wystawiają obecne położenie téj prowincyi. Serbowie pod sztandarem legalnéj władzy, krwawą wywierają zemstę na nieszczęśliwych Węgrach, za poniesione w ostatniéj wojnie klęski. Równouprawnienie, tak jak je w województwie pojmują, jest gorzką ironią, a sprawiedliwość, jaka się tam wymierza pośmiewiskiem, ktokolwiek nie jest Serbem, wystawiony jest na najsroższe prześladowania. Trzeba się spodziewać, że pierwszy sejm państwa zajmie się tą sprawą, i zmieniając granice województwa, uwolni 300,000 nieserbów, z jarzma ich gnębicieli.

Nowy kodeks karny już jest w druku i tak dalece zajmuje tłocznią rządową, iż publikacya konstytucyi prowincyonalnych z tego powodu kilkodniowéj przerwie ulegnie. Podobnież nowa pragma służbowa dla urzędników ma wkrótce opuścić prasę.

Według dziennika **Moniteur industriel** ogólna długość kolei żelaznych w Europie wynosi 13,685 kilometrów. Z tych przypada na Niemcy i Austryą 5877, W. Brytanią i Irlandyą 3780, na Francyą 2273, Belgią 877, na Polskę 285, na Włochy 246, na Holandyą 283, na Danią 184, na Rossyą 67, na Hiszpanią 25, na Szwajcaryą 19 kilometrów. Ogólna długość kolei żelaznych w Ameryce północnéj wynosi 15,747 kilometrów.

Wczoraj redaktorowie dzienników **Presse** i **Reichszeitung** w towarzystwie swoich sekundantów, spotkali się za obrębem stanu oblężenia. Miano się strzelać. Pan Warrens wzbraniał się korzystać z przypadającego mu losem pierwszego strzału, z powodu **krótkiego wzroku** swojego przeciwnika. W końcu sekundanci sprawę załagodzili.

Aby dać wyobrażenie o ochocie do zabaw, jaka obecnie w Wiedniu panuje, dość jest powiedzieć, że w tegorocznym karnawale bywa w przecięciu 350 publicznych balów i zabaw tańcujących tygodniowo.

Galicya.

Bochnia, d. 4. Lutego. — (Koresp.) W podziemiu bocheńskich kopalni soli okropny wszczął się pożar. Z jakich przyczyn, kiedy i w którem miejscu rozżarzył się ogień, dotąd wiedzieć nie można, ponieważ zabijający gaz i gęste dymy, które już szybem zwanym Campi albo polna góra wydobywają się na powierzchnię, grożą śmiercią każdemu, ktoby się poważył spuścić w głębiny kopalni. Tyle tylko wiadomo, że w piątek, 1. Lutego nie było żadnego śladu ognia, i górnicy, którzy wieczorem tegoż dnia opuścili swe roboty, nie przeczuwali, że w dwóch następnych świętach niezwiedzane zapewnie kopalnie zgotują im nagłą śmierć i osierocą po największéj części ubogie ich rodziny. W poniedziałek 4. b. m. do 500 górników wszystkiemi szybami zeszło na dół, i dopiero wtenczas postrzeżono pożar, gdy gaz zabijać począł. W téj chwili wyciągają w pół żywych, którym jeszcze tyle pozostało sił i przytomności, że się pod szyb przyczołgać i lin do wyciągania uchwycić zdołali. Okropny widok przedstawia miasteczko: wszędzie słychać jęki i płacze rozpaczających rodziców, żon i dzieci, nieszczęśliwych, którzy w ciemnościach pieczar zatruty bez pomocy giną — wszędzie widać trupów, umierających i poranionych, których wydobyto. Biedacy w straszliwéj walce z śmiercią ratowali się wzajemnie i więcéj przytomni pomogli wydobyć wielu omdlałych, a nawet i nieżywych, mimo największego narażenia własnego życia. Gdy to piszę, spuszczane liny już nikogo nie wyciągają na wierzch; ile zostanie nieszczęśliwych ofiar? niewiadomo — lecz znaczna niestety będzie ich liczba, bo światła gasną — jad gazu i dymu zabija nagle, i wszelki ratunek niemożebny w podziemnych labiryntach. Mówią, że palą się drewniane podstęplowania i drewniane materyały. — Bliższe szczegóły tego okropnego zdarzenia później nadeszlę.

Grecya.

Dnia 11. Stycznia opuściwszy Dardanelle Sir William Parker, stanął z flotą angielską, złożoną z 13 wielkich okrętów w zatoce Salamińskiéj obok portu Pireus. W pięć dni potém, za pośrednictwem p. Wyse amb. angielskiego w Atenach, oświadczył panu Londos, ministrowi spraw zagranicznych, że jeżeli rząd grecki w ciągu 24 godzin nie wykaże sposobów, jakiemi myśli zaspokoić należytości poddanych angielskich i jońskich, będzie zmuszony położyć ultimatam na piśmie. Nazajutrz, to jest dnia 17. Stycznia, pan Wyse przesłał gabinetowi greckiemu w imieniu rządu angielskiego uroczyste żądanie, ażeby znowu w ciągu 24 godzin rząd grecki złożył już wynagrodzenie za wszystkie szkody i straty, a zarazem zadość uczynił wszelkim reklamacyom, które przez byłego posła Sir Ed. Lyons w nocie 6. Grudnia 1848. r. wyłuszczono, łącznie z procentem 12%, to jest prawnéj stopy procentu w Grecyi, od czasu pierwszéj reklamacyi aż do dnia dzisiejszego liczącym się.

Reklamacye wspomniane zasadzają się:

1) Na wynagrodzeniu starozakonnemu Pacifiquo, byłemu konsulowi portugalskiemu w Grecyi, obecnie pod opieką angielską znajdującemu się, którego dom z okazyi procesyi religijnéj w czasie wielkiego Tygodnia, przez lud zrabowanym został. Pacifiquo własnowolnie porachował te szkody na 800,000 drachm i żądał dopłaty 500 fr. szt. w zadosyćuczynieniu poniesionéj obelgi.

2) Na wynagrodzeniu właścicielowi małego statku jońskiego, który podobno przed kilkoma laty na brzegach Grecyi był ujęty;

3) Na wynagrodzeniu kilku poddanym jońskim, którzy w sprawie sądowéj uwięzieni w Patras, złego obejścia się mieli doznać:

4) Nakoniec co jest ważniejsza, rząd angielski domaga się od Grecyi ustąpienia wysepek opuszczonych przyległych wyspom Jońskim, które od czasów niepamiętnych złączone były z Peloponezem — a to pod pozorem, że na mocy dawniejszego traktatu z Turcyą, wyspy te Anglii ustąpione były i do niéj nawet należały.

Poprzedni ministrowie greccy, a mianowicie p. Glarakis były minister spraw zagranicznych, na reklamacye dawniéj przez Sir Lyons i samego nawet p. Wyse czynione, odpisali w ten sposób, iż gabinet angielski żadnéj odpowiedzi kategorycznéj, oprócz ponowionych żądań nie nadesłał i nie usunął powodów, które rząd grecki uznał za dostateczne w wstrzymaniu się z wypłatą. W każdym razie sprawa należy jeszcze do sądów cywilnych greckich, ale lord Palmerston kompetencyi ich nie uznaje.

Kiedy więc odpowiedź pana Londos nie zaspokoiła posła angielskiego, Sir William Parker wydał rozkaz, ażeby wszystkie okręty wojenne greckie zaniechały ruchów w porcie Pireus, a nawet parowcowi »Otto,« który z depeszami rządowemi do Syryi odpłynął, wrócić się polecił.

Artykuł 4ty traktatu zawartego w Londynie d. 17. Maja 1832., uznaje Grecyą państwem niepodległém pod rządem króla Ottona, a opieką Rosyi, Francyi i Anglii. Do dwóch więc pierwszych mocarstw, w osobie ich reprezentantów pp. Persiani i Thouvenel, udał się pan Londos wzywając ich pomocy przeciw nadużyciu angielskiego ambasadora. Posłowie francuzki i rosyjski uznali w zakazie admirała Parkera obrazę niepodległości Grecyi, oświadczyli, że gdyby reklamacye drogą sądów cywilnych przeprowadzonemi były, Grecyi służyłoby jeszcze prawo odwołania się do sądu polubownego, powyższym traktatem zawarowanego, a nawet założyli protestacyą przeciw ultimatum pana Wyse; ale poseł angielski odpowiedział, że żadnego pośrednictwa nie przyjmuje i port dotąd przez statki angielskie jest zamknięty.

Cóż powiedzieć na ten gwałt, bo inaczéj kroku tego nazwać nie możemy, wymierzony przez Anglią przeciw najsłabszemu z mocarstw europejskich. jeden znakomity pisarz wyrzekł, że prawo narodów, jestto zbiór przepisów, które mocarstwa oświecone powinnyby zachować. My dodamy, że są w praktyce na nieszczęście dwa prawa narodów: jedno względem mocniejszych lub równych, drugie względem słabszych od siebie. W ostatnim względzie Anglia bez ogródki idzie za radą własnéj korzyści. Wszakżeż w r. 1801 także admirał Parker téj saméj polityki trzymał się względem Danii. Był on poprzednikiem Pophama, który w sześć lat potém zabrał i zniszczył flotę duńską; smutny przykład gwałtu i niesprawiedliwości, który, pomijając już fakta pod koniec wieku zeszłego wydarzone, może się tylko porównać z postępowaniem Ludwika XIV. względem rzeczypospolitéj genueńskiéj.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, Igo wydziału, spraw cywilnych.

Poznań, dnia 5. Listopada 1849.

Nieruchomość należąca obywatelowi **Józefowi Szumińskiemu** i jego żonie **Brygidzie z Gębalskich** tu w **Poznaniu** na Rybakach pod liczbą 149. położona, oszacowana na 6559 Tal. 9 sgr. 10 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być **dnia 17. Lipca 1850.** przed południem o godz. 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Folwark wieczysto-dzierzawny **Wenecya** w pow. Szubińskim, do **Andrzeja Iłowieckiego** należący, oszacowany na 28105 Tal. 20 sgr. 1 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie do dalszéj licytacyi na **dniu 22. Maja 1850.** przed południem o godzinie 11stéj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedany.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel **Krysztof Heyn** zapozywa się niniejszém publicznie.

Szubin, dnia 29. Sierpnia 1849.

Król. Sąd powiatowy; wydział I.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydziału Igo, spraw cywilnych.

Poznań, dnia 30. Października 1849.

Grunt w **Poznaniu** na **St. Marcinie** pod Nr. 262. położony, należący do wdowy **Emilii Stefański**, oszacowany na 10685 Tal. 10 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być **dnia 21. Czerwca 1850.** przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Wny **Stanisław Chłapowski** z **Turwi**, kontraktem przedślubnym z dnia 13. Listopada 1849. r. z żoną swoją Wną **Zofią z Kurnatowskich**, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Gostyń, dnia 26. Listopada 1849.

Król. Deputacya sądowa.

AUKCYA

prawdziwéj porcelany Berlińskiéj.

We wtorek dnia 19. Lutego z południa od godziny 3ciéj i dni następnych przed południem od godziny 10téj a po południu od godziny 3ciéj sprzedawać będę na placu kamelaryjnym w sali **Apollo** przez publiczną licytacyą prawdziwą porcelanę z **Berlina**, jako to:

talerze, filiżanki, półmiski, imbryczki do kawy i herbaty, wazy, sosyerki, salaterki i t. p.

Najwięcéj dający zapłaci natychmiast gotówką.

Anschütz.

Dominium **Dziećmierowo** pod Kórnikiem zaginęło:

1) jedna dubeltówka, **Grabiński à Posen**.
3) jedna pojedynka, złoty zapał, **Grabiński à Lissa**,
3) jeden pistolet, oprawa śrebrna, **Limmer Coronaci**,
4) dwa pałasze, pochwą mosiężną i żelazną.

Oddawca wynagrodzenie odbierze.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
3. Stycz.	+ 2,2°	+ 4,6°	27″ 6, 0‴	Zachodni.
4. „	+ 1,7°	+ 3,0°	27″ 5, 1‴	Póln. z.
5. „	+ 1,0°	+ 2,8°	27″ 8, 0‴	Zachodni.
6. „	+ 1,0°	+ 2,8°	26″ 8, 4‴	Zachodni.
7. „	+ 0,0°	+ 2,5°	27″ 2, 0‴	Zachodni.
8. Lutego	+ 1,0°	+ 1,7°	27″ 6, 2‴	Zachodni.
9. „	+ 0,7°	+ 4,5°	27″ 6, 0‴	Zachodni.